

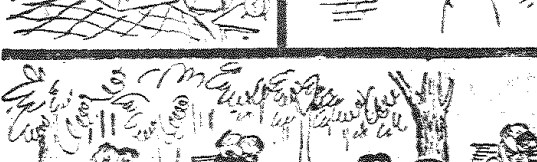
WIEŚNODZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA F
W KIELCACH
Filia Nr 1

dokonczenie
 na stronie 2

Kroniczka
aktualności **DODATEK**
NADZWYCZAJNY

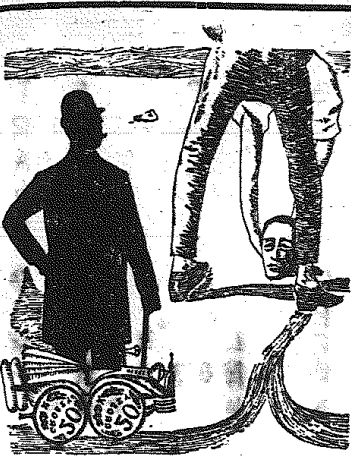
Z OKAZJI DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

-POPROSIŁ O JAKIŚ
PODRĘCZNIK ZE ZNA-
KAMI BŁOGOWYMI.



Polsacy na bandoske i Sakry. m
jadą kopac kartofli i piekłów w
Argentynie. Brazylia czy Kanada
Dnia jadą w świat geodzy, geod
ci, lekarze, architekci, inżynier
wie. Dnia eksportujemy w świat
myśli techniczną. Coraz piękniej
sza jest nasza Czarna.

Wierzymy, że przy boku swych
przyjaciół, a szczególnie Związku
Radzieckiego zagwarantujemy se
dalsze wzrosty i bezpieczeństwo



Rys. A. Todt

Rzecz nie działa się w zamierzonym średnio-wiecu i nie na spad-
leń wal, ale miała miejsce
współczesność, w którym
mielec województwa na
północy Polski.

Niejakiego Zbigniewa Stefana
Zgłobik, który charak-
teryzował się w pracy posła-
niami wystąpił w roli po-
średnika między „opiekun-
kami duchami” a „żyją-
cymi współobywatelami”. Po
średnictwo, rzecz jasna, nie
miało być uszytym cha-
rakterystycznym, lecz miało
być pewnie stałym dopyt-
waniem do kłosek XX-wiecz-
nego „astrologa”.

Na ofiarę swego oszukań-
czego procederu Zgłobik
wybrał rodzinę X, której
w czasie okupacji, dzie-
ci zbiegli okoliczności, wy-
wieźli nieszczęśliwy wy-
padek Janusza X, a następ-
nie „przeprowadził” udu-
wienie dziecka. Posiadając
wiele gruntułowy wpływ na
rodzinę X — Zgłobik o-
świadczył jej, że działa na
połączenie metafizyka profe-
sora O. będącego w kon-
takte z silnymi nadprzyro-
dowymi i za cenę opieki o-
nami uchronione rodziny od
niebezpieczeństwa — wydał
niejakaś sumę —
178 tysięcy złotych!

Domagając się gotówki
— Zgłobik uczynił swych

podopiecznych nędzarzami.
Aby spełnić życzenia „astro-
loga” — księgowy Maksy-
milian X zgłębiał listy
pożyczki i oraz zalegał do-
walał blisko 80 tysięcy zło-
tych.

O bezgranicznej wprost
nawrotności ofiar oszustwa
świadczą fakt, że zdołał im
wypłacić swą kwotę, gdy
tylko wzięli ślub z...

**Oj,
ludzie,
ludzie...**

małą księżniczką egi-
pską Dianą (1). Ślub ten od-
był się w Katowicach w ka-
toch w obrządku mahome-
tańskim — bez świadków
(11). Zamiana srebrnych i
brązowych na złote miała na-
stać w Zakopanem. W o-
czekiwaniu na przybycie
Diany — bawiono się w
„Jedrusiu” i w „Wajracie”
placąc na rachunki po 5
tysięcy złotych. Podczas

Jedną tylko libację z u-
działem 30 osób, która trwa-
ła bez przerwy od wieczora-
do następnego dnia w
północy — z racji wy-
nosił 20 tys. złotych!

Gdy Maksymilian X po-
stąpił władzę — „astro-
loga” Zgłobik wywieźli mu
skuteczna i udana ucieczka,
a sam udał się do żony X
zadowolony, że w końcu
długu, co też natłosa ofiara
uczyniła zaciągając listy
pożyczki u znajomych. Nie
mogąc ich oddać X stanął
przed sądem, który wy-
mierzając jej karę półtora ro-
ku więzienia.

Po aresztowaniu X —
Zgłobik nadal wyłudzał pie-
niądze, tym razem od jej
syna. Ponadto „cudotwor-
ca” wyłudził również 12
tysięcy złotych od szwagier-
ki pewnego człowieka cho-
dzącego na nabożeństwa
rychle wyzdrowienie po za-
stosowaniu kuracji wspier-
tymi siłami nadprzyrodzo-
nymi. I rzeczywiście: zapli-
kował choremu młok w
rozmaz, wyszedł z niego
brązowej — wilamowy, z
krótko przed zgonem nie-
szczęśliwa, zaledwie od je-
go żony — dalszych 10 tysię-
cy złotych.

Wątpliwa kariera Zbignie-
wa Stefana Zgłobika skończyła się. Ostatnio sta-
nał on przed Sądem Wojewód-
zkim w Krakowie, który
uznał winę oskarżonego w
całej rozciągłości i okre-
ślił jego czyn jako wysoce
szkodliwie społecznie. Za
wyłudzenie pieniędzy, na-
kładanie na najbliższych i
krzywienie na naiwne
ludzie dla osiągnięcia ko-
rzyści materialnych — Sąd
Wojewódzki wymierzył
Zgłobikowi łączną karę 10
lat więzienia, utratę praw
publicznych i obywatel-
skich praw honorowych na
lat 5 oraz 30 tysięcy złotych
grzywny.

Na 6 lat więzienia, utra-
tę praw publicznych i oby-
watelskich praw honoro-
rych 4 lata oraz 15 ty-
sięcy złotych grzywny ska-
zano ofiarę Zgłobika —
księgowego Maksymiliana
X, który będąc pod wpły-
wem oszustwa, zdefraudował
dla niego około 80 tysięcy
złotych na szkodę różnych
instytucji oraz wydał
kilkanaście tysięcy od osób
prywatnych.

Nie wiadomo co to bar-
dziej podziwiał: bezczel-
ność czy też naiwność bra-
ci redaktorów Oj, ludzie, lu-
dzie... J.

**WISŁOD
książek**

Louis Aragon: PIKNE
DZIELNICE. Wyd. H. Prze-
K. Delatowska. P.W. s. 591
(32 zł). Drugi tom cyklu
„Świat rzeczywiście” przedsta-
wiający ostatnie lata przed
wybuchem II wojny świato-
wej we Francji.

Bogdan Hillebrandt: DZIA-
LANIA ODDZIAŁÓW I BRY-
GAD PARTYZANCKICH
GWARDII ARMII LUDO-
WEJ NA KIEŁCZCZYNIE.
MON. s. 160, ilustr., mapki
(14 zł). Praca naukowa.

Stanisław Zieliński: WY-
CIECZKI BALONEM. Gawe-
dy z pretekstem. CZYTEL-
NIK, s. 228, ilustr. (15 zł).
Zbiór felietonów o książkach
autorów polskich i obco-
ziemnych.

Juliusz Znamierowski: WUL
KAN AG. PIW. s. 330 (20 zł).
Debiut. Pierwsza część try-
logii dotyczącej Ziemi Zachod-
nich. Akcja rozgrywa się w
Niemczech i w Polsce przed
r. 1939.

J. Hanzelko, M. Zikmund:
ZA SREBRNĄ RZĘKĄ. Przeł.
St. Gawłowski. (Seria: „Na-
około świata”). ISKRY, s. 454,
ilustr. (28 zł). Światowej sław-
y książka dwóch czeskich
dramaturgów z ich podtytu-
łem „Tętno” po krajach Ameryki
Południowej.

Abrem Kajzer: ZA DRU-
TAMI ŚMIERCI. Opr. A. Osto-
ja. WL, s. 191 (11 zł). Pamięt-
nik obcowy.

J. I. Kraszewski: STARA
BASŃ. Powieść z IX wieku.
LSW, t. I/III (20 zł). Jedną z
najlepszych powieści histo-
rycznych J. I. Kraszewskiego
ukazała się w ramach Biblioteki
Powszechnej.



tarfatu. I tu — jak w filmowej sekwencji — oburzony Doktor
opuszcza lokal. Raport (jak widziałem) nie podaje, czy nie
trafiał do drzwi!

W sierpniu 1936 odbywa się zamknięte zebranie Stronnictwa
Narodowego w Jędrzejowie, na którym w burzliwej dyskusji
podjęto wystąpienie Dr Kwarty w dniu 15 sierpnia 1936
roku o powołaniu do życia „Związku Zawodowego Pracowni-
ków Kolejowych”. Co więcej — postanowiono w przyszłości
publikować i przekazywać jego przemówienie. Raport nie mo-
wi, czy zainteresowany tym najbardziej o tym się w ogóle do-
wiedział.

Jeżeli wierzyć relacjom, Zarząd Powiatowy Stronnictwa
Ludowego także wyraził ubolewanie, że udzielił Doktorowi
takiego miejsca w sali — jeśli nie wrogów, to przynajmniej nie
chętnych — z trzech stron.

Z ostatniego „meldunku sytuacyjnego” okazuje się, że Dr
Kwarta nie tylko nie stał się przeciwnikiem, ale usiłuje z ko-
leżanami bliższy kontakt z Związkiem Zawodowym Pracow-
ników Kolejowych i wciągnąć w orbitę swych wpływów... Au-
tor raportu wyraża jednak pod koniec nadzieję, że „zamierze-
nie” nie rozbił się o brak sympatii Związku do osoby Kwarty
z powodu jego zbieżnej agresywności”.

A no, zobaczmy!

POPARCIE DLA POSTĘPOWEJ HISPANII

„Doktorowi Kwarcie — jak widać z treści wygłoszonego
przez niego przemówienia — przyswajał dawa wybiegnięcia z tu-
rowców ludu ideowo oddanych, pewnych i gotowych na każde
zawołanie, subordynowanych, a przede wszystkim
bieglejszych od prokuratora, sędziego czy

polleianta... Na ostatnim zebraniu oświeconym sprawie
walk w Hiszpanii Dr Kwarta wywodził projekt poparcia
rządów. Jako ochotnicy zgłosili się Bogdan Kowalski i Ma-
rian Jurczak, obaj zamieszkał w Jędrzejowie. Wymieniani ma-
ją, nie ustalono dotychczas drogi, przedostać się do Czechosło-
wacji, gdzie „będą mieli wyrobione paszporty” na dalszą po-
dróż. W celu uzyskania bliższych szczegółów, nastawiono
wywiad.”

ZNOWU DOKTOR KWARTA!

„Przybudowa społeczna PPS. Oddział TUR w Jędrzejowie
organizowała konferencję, jako dalszy ciąg cyklu z-
iniciowanych przez jej prezesa Dr Kwartę wykładów...
Zdroło i przyczyna powstających w poszczególnych państwach
zaburzeń leży zdaniem mówcy w wyższości maś pracu-
jących przez kapitalizm. Rewolucja hiszpańska, prze-
dłużana przez pomoc ze strony państw faszystowskich, może
się stać zarzewiem podobnych rewolucji w szeregu państw
europejskich, przy czym „socjaliści mogą przy nich dużo sko-
rzystać”.

TOWARZYSTWO MUZYCZNO-DRAMATYCZNE „MUZA” W JĘDRZEJOWIE.

„Z inicjatywy osadzonego już w Berezie Kartuskiej Józefa Pel-
mana powstała Komisja kulturalno-oświatowa... mająca na
celu... rozwinięcie wśród członków zainteresowania do lektury
czasopism różnego autorstwa... Na podkreślenie u tym dzie-
le zasługują usiłowania komunikującego Dr Kwartę wprawy
dzenia siebie i oraz swoich współpracowników z terenów zlik-
widowanego TUR do PPS...”

AKCJA PREWENCYJNO-REPREZYNTA ORGANÓW BEZ- PIECZENSTWA.

„Pozostawieniem Pana Wojewody Kieleckiego z dnia 30 lis-
topada 1937... czynny komunistą Iosek Pelman z Jędrzejowa
przeznaczony został do osadzenia w M.O. (miejscu odcoboczenia)
w Berezie Kartuskiej. Wykonanie powyższej decyzji... uczyniło
nieodwrotne wrażenie na pozostałych jego współpracownikach...
gdyż wyznaczył osadzenia w M.O. w stosunku do Pelmana był
pierwszym na tutejszym terenie.”

Pomysłunek

W magazynach WPHM w Kielcach znajdu-
ją się bardzo przyjemne półeczki a 116
złotyżetka Łacząc je specjalnymi kole-
kami można budować sobie dowolny h
rozmiarów regał. Jedynym mankatem
tych półeczek jest, że na wierzchu przesie-
to poprzek dość cienkie bocznych strona
stworzyć drzewo. I na to jednak pomysłu-

ut meblarsze znaleźli radę. Cienkie boczne
wykonując można specjalnie do tego przy-
stosowanymi listewkami, tylko że... takie
listewki otrzymuje się przy zakupie dopiero
dziesięciu półeczek! Ciepły wstęgi, kiedy regał
ostrogo wykończył i to wykończono
naprawdę nie ma już żadnego znaczenia.
(17)

felieton

Wiecej nie bede...

Ceterum censeo Carthagi-
nem esse delendam! —
twierdził uparcie i do zmud-
nia Marcus Porcius Cato, kwi-
towany zapewne uśmiechami
wyznawców, a może i po-
litowania. Gadali i gadali
przez całe życie i — zniszc-
nia Kartaginy nie było...

Ala ja nie mam zamiaru
być dycywnym Katonem! Ani
mnie się śni. I dlatego po-
wiedziałem od dnia dzisiejszego
nie mówię to w wszyst-
kim o nieboch o d z i ł
Palcem nie kwępa, słowem
się nie odzwę. Będę patrzył
okojnie i z cynicznym u-
śmiechem jak niszczą się
społeczna własność i ludzka
praca, jak oszpeca miasto, o-
krada obywateli itp. itp.

Od dziś wyżej „spodobał” wmo-
jej wypływają logicznie i
codziennie obserwacji z cina
mieszkania przy ulicy Mar-
chlewskiego w Kielcach.

Od trzech lat, podziwając
wyroby wian z nadwójką i
przed terminem bieżących
strut wojennych, widzę coraz
liczniejszych przedstawicieli
młodego pokolenia, którzy pod
czujnym okiem rodziców i
przechodzących grają na traw-
nikach w piłkę, bawią się w
Indian, wiają na drzewka,
lamia gałęzie, wyrwijają kwia-
ty, upiekają ryśunkami klak-
ki szodowe, zalewają na
nich swoje naturalne potrze-
by, rozkoszując wytwórką i
nową zdrowo na politycznym
obywateli naszego państwa.

Co chwila więc krzyknęłam
z cina na dzieci, dziesiątki ra-

zy zlażem z trzęsącego piętra
na dół, tłumaczylem, prosiłem,
zabierałem piłki, zestawiałem
ławki z trawników, gwałco-
wałem uwagę rodzicom i prze-
chodzącym fotografującym, pi-
sałem notatki, artykuły, poda-
wałem wyliczenia strat, de-
nerwowałem się, wysłuchiwa-
łem coraz to dosadniejszych
epitetów od młodzieży i doros-
łych, narobiłem sobie wrogów
co niemiara i co zwojowałem?
Dzieci jak niszczą zieleni,
tak niszczą; dorosli jak prze-
stawiali ławki, tak prze-
stawiają; młodzież z Technikum
Budowlanego jak chodzila na
przełaz, tak chodzi; hodowcy
królików jak wyrwali trawę,
tak wyrwyją; Zarząd Zie-
lni Miejskiej jak wyrwał co
rok pieniądze w bloku, tak
wyrzuci, i jak to wszystko ni-
kiego nie obchodziło, tak nie
obchodzi.

Przeproszam więc publicz-
nie wszystkich, którym doku-
czyłem swoim dławstwem i
obcięcie, że już więcej palcem
nie kwępa i słowem się nie o-
dzwę. Mogą bez przeszkód
robić co im się żywnie podoba.
A na dowód szczerego za-
lu i przyrzania się do winy,
opowiem, choć ze wstydem,
ostatni mój archybiński czyn,
który popełniłem 19.IV.1937:

A więc 19 kwietnia po dwu
godzinach obserwowania przez
okno zabawy rozkosznych dzie-
ciak na trawnikach vis a vis
bloku ZBM (Marchlewskiego
8) — patrz zdjęcie — przysła-
li mi do głowy złodziwa myśl:
jest przecież milicja. O go-
dzinie 11 podniełem słuchawkę
do telefonu i nakręciłem nu-
mer 67.



RAPORT Z GRUDNIA 1937.

„Oddział Związku Robotników Przemysłu Społecznego uoi-
lowa... w dnach 12 i 13 grudnia br. urządził publiczny odczyt
z dyskusją... i referatem Dr Kwarty. Podając informacje, że
tytuł odczytu (o podstawach naukowych socjalizmu) będzie gło-
szona w duchu właściwym mówcy, dyskusja zaś poprowadzo-
na w wiadomym kierunku — zakazałem odbycia odczytu. (Pod-
pis: Starosta).”

DOPOWIEDZENIE.

Na tym kończę wyimki ze starocińskich tajnych rapo-
rtów o Doktorze Kwarcie.
Dr Kwarta był wielokrotnie przesłuchiwany, rewidowany,
aresztowany, więziony. Był lekarzem. Do Jędrzejowa przycho-
dził w 1934 roku po burzliwych pijeżściach z władzami i są-
dami. Z miejsca przystępuje tu do działalności, którą prze-
stawiam w krzywym zwierciadle pożytych relacji
wspiód i polejantów.

FINAL.

Kiedy już miałem maszynopis przesłać do Redakcji, prze-
stał mi na myśl — że przy wszystkich wymienianych i nie-
wymienianych zastrzeżeniach, należałoby — choćby ze względu
na tytuł — coś więcej napisać o samym o doktorze Kwarcie.
Ciepło! Wyrażała mi — jak zwykle — kłopot — miejscowa
biblioteczka, używając listawki drukowej, oświadczyła, że po-
bita „Od KPP do PZP”. Tam znalazłoby się więcej lekar-
za-rewolucjonisty z treścią jego zdjęciami i — z obom
w Oświęcimiu. Wrócił, ciekawie, jeszcze do Jędrzejowa.
Zmarł na gruźlicę w maju 1945 roku. W tym aspekcie historycznym
miejscowa mała, wiadoma do szpitala jędrzejowska uliczka, z dom-
kami wylotowymi w małe ogródki, woszące kwieciami i wian-
kami.

J. Jedliński



ZNOW MODELKI

Pewna firma handlowa
w Kielecczynie chciała
mnie kilka modelek na et-
tach. Wybrała trzy kandy-
datki i wysłała na kurs do
Warszawy. Po trzech mie-
siącach modelki wróciły
jako mekafki. Ponieważ o-
czekując teraz potomstwa —
firma szuka nsiłnie no-
wych kandydatek.

(Pir.)

JĘZYK FACHOWY

W pewnej technicznej
dyskusji zanotowałem taki
oto „kwiatunek” inżyn-
ieryjnej formy: „trzeba
dążyć do szybkiego i a-
maszynowego i a-
ha fabrykowania”. Tak, ale
nie kożem fabrykowania
takich zmaszynowych zwro-
tów. „Mechanika, mecha-
nika — tkliwa dynamika”,
jak powiedział poeta. (Ryp)

MANKO „BERLIŃSKIE”

Okazuje się, że okres
wielkich panik zimnowo-
jennych sprzyja naduży-
ciom. Oh, Jan P. uległ pa-
niec do P. stopni, że
jako szef kuchni „Lysogó-
skiej” uzbierał na receptu-
rę ponad 22 tysiące zło-
tych. Do tego wziął sobie
2 tysiące za ziemniaki, ko-
re miały być w kuchni, ale
nigdy tam nie trafiły. Oh,
Jan P. otrzymał wezwanie
na przesłuchanie wykwa-
i liczył, że „jak będzie wy-
na” to nikt go nie „nakry-
je”. A no, przeliczył się,
nie tylko on! (Erpe)

CO SIĘ TŁUCZE?

Marian P. po szcyciu zna-
nej dawki alkoholowej upadł
o rózdrzenie, którego
efektem było potłuczenie w
braz „Lysica” 4 kufli, 6 kie-
lików, 6 butelek i dwu puf-
szekanych na stoły. Obywa-
tel Marian P. nie wiedział,
że tłuczenie szkła nie zawsze
przynosi szczęście, Czesa-
mandat i rurot kosztów.

(R. P.)

REMOŃT

W Wojewódzkim Domu
Kultury wykonano remont
ubikacji, opatrzonej zna-
kami „00”. Wymalowano
kabinki na mlie cku kolor-
y. Pozostawiono jednak
bez zmian liczne otwory
wyborowane w ściankach,
odgradniających poszczegól-
ne pomieszczenia. Czyli, że
saur pozostał, tyle że teraz
ładnie pomalowany!

Iksel

OSZUST NA SKALE!

Ma 68 lat i 29 oszust-
wionych, 9 umorzo-
nych, 13 rozpisywanych
przez Inny sąd. Oh, Józef
G. obliczając za lapówką
dostarczył deskę wszyst-
kim potrzebującym. Brak
od 16 złotych do 2000. Po-
tem umiarkowanie udeził i
„myśl pogodził”. Dnia
przed sądem w Kielcach
miedze na widok każdej ze
swych żalnych ofiar i
śledziwo ciągnie się w nie-
skłonności. Ale za deski
poszedł na „deski” aresztu!
Logiczna. Pir.



Prezypcyje powtarzają
Santizw Sadowski, po-
tak jak M. Krzeszinski
"Przegląd" 5-6 maja br.
W tym celu, w celu
przebiegi Kielecczyzny, pi-
nieżenie w swoim łicie,
konkurs na wspo-
działczy k.o.,
publiczna dyskusja
mniejszości kuratorskiej
w sprawie wojen-
tawie i zainteresowa-
zacy oraz urzędy pra-
M. Zakonchowiec listu
w sprawie, gdzie liczn-
mówi o celowości w An-
nie "Niedzielnym" projek-
cie, Róku Ziem Kielec-
cy. Wywniki to z tego,
Różnice nie wszystkie
długość, nie wszystkie
to tyle ich tylko zgłoszo-
o świadczyłoby o małym
interwencji. Czy można
to wymagać odpowiedzi na
tę prośbę? Sprawa
tak jak sądzi, interesuje
niezmiernie

Wojewódzki: publikacja
z wyjątkiem, przesłane, wa-
żności, nie, powtarzają
nie propozycje.

Niedziela pomysły i kry-
terium są w najbliż-
m czasie dokładnie omówi-
interwencji w Instytut
i Wydział Kultury
i Władze WłN, a potem po-
mówi o WłN, a potem po-
mówi o WłN, a potem po-

Dla nikogo nie była wielkością, że Róki Zielni Kiełkownicy powinieli być wykazowi i pod względem rozmachu i wytworzeń i zasięgu tak zwanej inicjatywy społecznej nie trafiało do wyśrublowania przez nich pomysłów, które miałyby wiodę do wielkiej sprawy wotowudwa. Wszystkie też wiedzia, że z okazji tego „wotowudwa światła” podjęto w Kiełkownicy jakiś masę zobowiązań. Za jest zwykłą przesłanicą społecznej inicjatywy, która ma być wotowudwa, zobowiązań wynosi ponad 200 milionów złotych. Nie chemy jednak młoty w tej chwili, co ludzie samierają zwrócić. Dobrymi chemiami, w domo. Pragniemy więc pokazać przynajmniej w telegraficznym zarysie, co się dzieje w Kiełkownicy, gdzie przeto wykonywane, jak znajduje się w stadium realizacji. Na pierwszy plan wysuwają się tzw. „urząd polityczny”, tzn. to są wyśrublowani, co może się stać doborowo, co może i służy ludności przez długi lata.

Z życie na wsi jest trudne. Brak tam podstawowych urządzeń. Nie ma kasy, nie ma wodociągów. Nie to wcale, nie to wcale! Nie ma byle zawsze. Zbuntowali się chłopci w Rokietnie w powiecie włoszczańskim i zakładają wiejskie wodociągi. Nie stancują jednak wyjątkowo. W powiecie sanduszkim we wsłach Grabów, Romandowa, Chobrzany, Strzękocice i Swiętokie, rzucił chłopci na wodociągi sporo forsy. Nie chcą jednak zakładać ich na siebie. Dlatego wybrali spośród siebie delegację i wysłali ją do województwa bydgoskiego. Chłopci będogoscy mają ponć dwóch doświadczeniów w przeprowadzaniu wodociągów w wsiach. Nie chcą, daleko, ale warto skorzystać z doświadczeń innych, żeby nie wygryzać piernicy w błoto.

Niewielkie, ważna kwestia: bezdroża, destrukcja i dezukulizacja. W każdej wiosce, w której nie ma powiatu, inicjatywa społeczna idzie właśnie w tym kierunku, aby zlikwidować te „destrukcyjne” bezdroża. Wchodzi w grę budowa nowych dróg bitumicznych, brukowanych, asfaltowych, ulepszenie naziemnych, zakładanie chodników. Trudno dokładnie wyliczyć to, co zrobiono, bo to dopiero pierwszy etap. W dokumencie Kierpaś podaje, że w tej gminie, jak informują wiatrakarze w powiecie buskim, wykonano już 8 kilometrów, na 18 kilometrów dróg polnych przez prowadzone przelazowe.

Wartość tych prac szacuje się na 1.600.000 złotek. W ciągu całego roku Ziemia Kierpaś wykonała w ramach społecznych wybuduje się 140 km dróg twardej, o ogólnej wartości 70 mln złotych.

Każdej wiosny prowadzi się akcje zalesiania i zadrzewiania. W roku bieżącym na terenie województwa trwa kilkoletnia akcja ta na brała szczególnego rozmachu. W powiecie buskim wysadzone około 50 tys. drzewek za 600 tys. złotych. W samych tylko Złotnikach i Krzeczewicach w powiecie jedynoleśnickim zasadzone 40 tys. drzew. W powiecie opatowskim natomiast wysadzone 45 tys. drzew i 10 tys. krzewów. W sumie zalesione w tym powiecie 143 hektary nieużytków. W powiecie kazimierzowskim zalesione 40 ha nieużytków za dwa ponad 60 tys. drzew.

25 tys. drzew i 8 tys. krzewów posadzono w powiecie kozińskim zalesiając 70 hektarów gruntów.

N^a ogół narzekaliśmy
wszyscy i narzekamy
po dzień dzisiejszy na kiepski
wygląd naszych miast i
osiedli. W Roku Ziemi Kie-
leckiej ojcowie miast, mias-
teczek i osiedli porozumia-
nych po całym wojewódz-

twie wzięli sobie głęboko do serca sprawę estetyki i porządku. Wszędzie niemal porządkuje się place, zakła-
da skwery, kwiatniki tu i ów-
dzie nawet przeprowadza
generalne malowania.
Wyróżnia się pod tym
względem Gielnów i
Kłwów w powiecie przy-
suskim, Malogosz, Sob-
ków i Wodzisław w pow.
jedrzeńskim, Skalmierz
i Kazimierza Wielka, Kozie-
nice i Magnuszew. W Ma-
gnuszewie przebudowano już

nych 10 domków campingowych.

Kozienice robią dla siebie wielki ośrodek wczasowy niedzielnym nad jeziorem Kozienickim. W powiecie opatowskim ośrodek w poczynku niedzielnego poranku w Słupie Nadbrzeżnej, a w jedrzewolnickim – w Sobokowie. Przysucha wzbogaci się o piękny zalew, który już w lipcu zostanie oddany do użytku.

Pamięta się oczywiście nie tylko o starszych. W

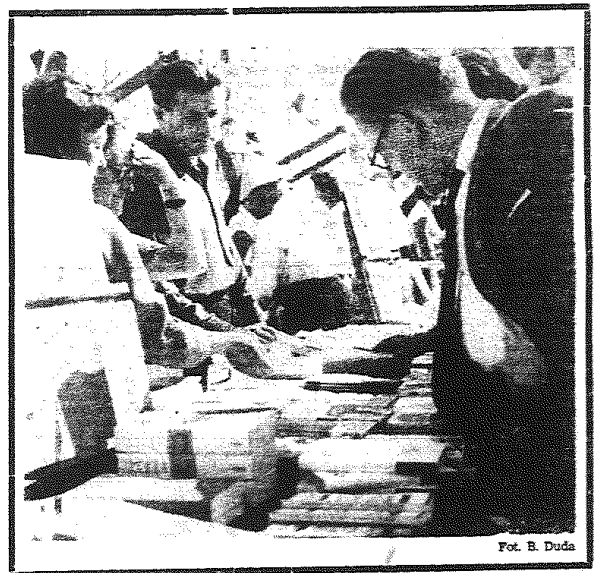
wia. Do grupy należą następujący lekarze: Jan Harjek, Zofia Styczeń, Bronisław Zgryza, Alfred Biały, Michał Wajs i Ryszard Religo. Warto, żeby z jedrzejowskich lekarzy wzięli przykład pracownicy służby zdrowia z innych powiatów.

TYDZIEŃ MŁODYCH

To rzecz zorganizowana przez Związek Młodzieży Wielkiej. Chłopcy i dziewczęta pracowali przy budowie dróg i zalesianiu. W sumie wykonali prace za ponad 2 mln zł. Tydzień ten okazał się bardzo pożyteczny. Z tego też względu wędznie jako stała forma pracy do programu ZMW.

FESTIWALE
KULTURALNE

Są one zakrojone na szerszą skalę i będą się odbywać we wszystkich niemal powiatach. Festiwałe kulturalne młodzieży miast i wsi są z jednej strony przeglądem zespołów artystycznych i przez to samo wprowadzają pewne uroczaiszenie w codzienne życie wsi, a z drugiej — stanowią świętną okazję do uporządkowania tych miejscowości, w których się odbywają, do nadania tym miejscowościom estetycz-



For. B. Duda

wiele ulic, położono kilka setek metrów chodnika, a na skwerku ustawiono 22 ławeczki. Magnuszew obchodzi zresztą swoje 800-lecie. Koniec pol, osiedle zwykłe szare i zaniedbane zamieniło się w ciągu ostatnich dni w jeden wielki kwiatnik. Nie ma tu ani jednego balkonu, na którym ule rosłyby kwiaty,

wielu miasteczkach i miastach powiatowych myśli się poważnie o dzieciach. Dla dzieci urządził się specjalne ogródki jordanowskie i place zabaw. Najbardziej zaawansowane są prace w Końskich, Stąporkowie, Opatowie, w Opatowie i Sandomierzu.

CZYN LEKARZY

**COŚ DLA DUCHA,
CZYLI
MIEJSCA WYPOCZYNKU**

O becnje trwają prace przy urządzaniu kilku ośrodków niedzielnego wypoczynku. W Sielcu w pow. koneckim prace są zaawansowane najbardziej — zrobiono nowe ujęcie wody,

W Jędrzejowie, przy Powiatowym Komitecie ZMS, powstała grupa lekarza ZMS, w skład której wchodzi ponad 30 osób – lekarze pielęgniarzy, акушерки, fельчеры. Grupa ta zorganizowała kilka ekip lekarsko-dentystycznych i od 28 kwietnia br. przystąpiła do pracy w terenie. Są to trawbińskie niedziele. 29.IV. lekarzka grupy ZMS w Jędrzejowie obsłużyła dwie wacie. Imielno i Motkowice. Prześladano ponad 200 osób. 6.V. lekarze byli w Borszowicach, 13.V. w Kozłowie na krańcach powiatu. Do września br. grupa lekarska ZMS z Jędrzejowa obsłużyła 30 miejscowości powiatu jędrzejowskiego, a ściślej mówiąc rejonów, w których nie ma i nie spółdzielni, ani ośrodków zdra-

SWIETLICE

[illegible]

ze starých písmo

PRUS W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

To te czytelnicy pomagają nam w redagowaniu „Magazynu”. Nie jest stwierdzeniem bezpokrycia. Mielśmy już dużo dowodów naśladania! Elektrodozwołaliśmy to Was o pomoc bądź to w znalezieniu jakiegos rocznie potrzebujemy nam pisania, bądź archiwalnej fotografii zawsze okazywaliście nam zrozumienie. Zawręcie chętny! Was w takiej sytuacji

W tym konkretnym przypadku również zaczęło się od telefonu. Pracownik Wydziału Rolnictwa Prez. WRN pan Jan Marciniak zawiadomił nas, że jest w posiadaniu „Tygodnika Ilustrowanego” z 1 czerwca 1912 roku poświęconego w całości w związku ze śmiercią Bolesława Prusa – a więc 20. rocznica – temu właśnie pisarstwu.

Przejrzeliśmy to pismo i wybraliśmy kilka fragmentów przedstawiających samego tygodnika, jego redaktora i wierszyki.

पुस्तक मा पाइएनथ

● „Prus dość późno wybrał się po raz pierwszy do Paryża. Zamierzał pisać obzne „Wrażenia z podróży”, których oczekiwano niecierpliwie. Spodziewano się powoższ nie, że ta pierwsza wycieczka do Europy odwieści publicystykę autora świętych „kronik” niewyłącznie mater yalem obserwacyjnym.

Niestety podróż odbywać się miała w warunkach bardzo niefortunnych: choroba przestrzeni, która dręczyła Prusa w kraju, zaostczyła się jeszcze zagranicą.

Prus nie mógł wejść na oświetlone schody, nie mógł patrzeć przez okno, nie mógł przejechać przez most,

Kolejnymi jeździł, o ile się dało, w noc, a pomimo to odczuwał dotkliwość każdej wiatruki: ogarniało go nerwowe drzenie, po którym dźwięk nie mógł dojść do jakiejś tony, jak równowagi. W Paryżu znalazł gościnie u państwa doktorskiego Zielińskich, którzy oczekali znakomitego gościa na najsejdeniejszą i najbardziej opieszłą, z tych towarzyszy powierzeni, dwa miliony mieszkancom, kilka tysięcy ulicy i kilkanaście tysięcy powodów publicznych. Po tem zauważył, że „o krystały” miasta podobna jest do olbrzymiej gąsienicy (mając: jak prawie sześć wieści dźwięku), która znużeniwa się w łasku Vincennes poszła na spacer do lasu Bulonńskiego.

MISTYK REALIZMU

W olbrzymią ciarną jaskię
nią żalobną wszedł duch, je-
den z najwznioślejszych i sa-
pracowitych w Polsce.

możliwy sobie wyobrazić na wet, żeby świetny obserwator z „Kronik” nie zobaczył w

— Czyżby ty?
A on zagadnął ich wzajemnie
— Czemu widzę was roznici

W tym tygodniu w naszym kraju nie ma dnia bez strajku. W jego okolicach. Poza tym na lewym brzegu znajduje się cały szereg instytucji, gminów i przedmiotów ze wzajemnie miar sodnych widzenia: parlament.

senat, akademie, ogród Lu-
ksemburski, obserwatorium
astronomiczne, Panteon,
łem w niego duszę.
- Mów jaśniej - rzekł A-
niel Realizmu.

wszystkie szkoły, Sorbona, szkoła medyczna, szkoła prawa Collège de France, hale winne, Jardin de Plantes, fabryka gobelinów etc., etc.

— Jakże to się stanie? — za-

pytał niedowierzająco.

— Właśnie w Auteuil jest jedno takie miejsce... — Womaczyliśmy kłamliwie.

— W Auteuil? Co? Może po

Podstęp się nie udał. Prus wstrząsnął pian Parvza w

bornie i chodził po ulicach z całą swobodą. Jeden z lekarzy polskich osiadłych we Fran-

cył próbował na swoją rękę tego samego podstępu. Wsiadł z Prusem do tramwaju przy Gare de l'Est i nie powiedział dokąd jada. Nagle gdy

Age Group	Percentage
18-24	10
25-34	35
35-44	25
45-54	15
55-64	10
65-74	5
75-84	2
85+	1

Wzrost może niewiele sro-
biono. Może nie są to roz-
sązy zbyt błyskotliwe. W ka-
dym razie świadczą o znacz-
nym odrywieniu. Nie mówimy
tutaj o szkołach, o pracy ucio-
nów, ich albumach swiępa-
nych z Tryszcędem Państwa

Szwednie, na które opracowuje się dokumentację - mają dysponować naprawdę dobrymi warunkami lokalowymi. W niczym - jak zapewniamy w Wydziale Kultury - nie będą przypominać starych bud.

opracował
A. HAJDAŚ

